

Jędrzej Janicki¹
Uniwersytet Łódzki

Elementy hermeneutyczne w derywacyjnym modelu wykładni prawa

1. Wprowadzenie

Celem artykułu jest wskazanie możliwości ujmowania derywacyjnej teorii wykładni prawa jako teorii o charakterze hermeneutycznym. Na potrzeby zrealizowania tego celu wyodrębniłem pięć elementów, które można odnaleźć zarówno w derywacyjnym modelu wykładni prawa, jak i w hermeneutycznym sposobie myślenia. Te elementy to: 1) określony sposób ujmowania dowolności interpretowania wytworów kultury; 2) językowość rozumienia; 3) historyczność rozumienia; 4) kolistość (cyrkularność) rozumienia; 5) problem przedrozumienia.

Już pobieżna refleksja unaocznia nam, że punkty 2–5 dotyczą, najszerzej mówiąc, przyjmowanej koncepcji rozumienia, a punkt 1 – bardziej ogólnego problemu ujmowania relacji między prawem (interpretacją prawa) a kulturą. Punkt 1 jako wyróżnik hermeneutycznego myślenia o prawie zaczerpnąłem z tekstu Marka Zirka-Sadowskiego², natomiast punkty 2–5 stanowią podstawę analizy problemu rozumienia w hermeneutycznym modelu interpretacji prawa według Jerzego Stelmacha³.

Próba ukazania modelu derywacyjnej teorii wykładni prawa jako przejawu myślenia hermeneutycznego jest o tyle uzasadniona, że sam Maciej Zieliński wskazywał, iż: „(...) możliwa jest koncepcja normatywna hermeneutyki (...)”⁴. Niewątpliwie normatywny charakter koncepcji derywacyjnej w żadnym razie nie stoi więc na przeszkodzie próbom ujmowania tej teorii jako teorii hermeneutycznej.

2. Sposób ujmowania dowolności interpretowania wytworów kultury

Na samym wstępie tej części rozważań chciałbym się odwołać do dystynkcji poczynionej przez Umberta Eco, która polegała na ukazaniu różnicy między użyciem tekstu a interpretacją tekstu – według tego autora użycie tekstu może ignorować zarówno modelowego autora, jak i modelowego czytelnika, podczas gdy interpretacji czynić tego

¹ Numer ORCID: 0000-0001-5481-0074. Adres e-mail: jedrzej.janicki@filhist.uni.lodz.pl

² M. Zirk-Sadowski, *Prawo a uczestniczenie w kulturze*, Łódź 1998, s. 57 i n.

³ J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1999, s. 74 i n.

⁴ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, wyd. 5, Warszawa 2010, s. 95.

nie wolno⁵. Bez wchodzenia w szczegółowe omawianie koncepcji U. Eco widać wyraźnie, że według niego w procesie interpretacji (w przeciwieństwie do użycia tekstu, które od dalej wspomnianych aspektów może być niezależne) należy brać pod uwagę czynniki ograniczające dowolność tworzenia sensu tekstu przez interpretatora – tymi czynnikami mogą być chociażby intencja twórcy tekstu lub „intencja samego tekstu” (rozumiana jako historyczny kontekst powstania tekstu). Interpretacja nie jest więc w pełni zsubiektywizowanym aktem interpretatora, lecz aktem, który nakłada ona sama na podmiot interpretujący istotne ograniczenia i wymogi, których niespełnienie powoduje, że nie można w ogóle mówić o interpretacji.

W dalszej części tekstu odwołuję się do interpretacji (w rozumieniu U. Eco) tekstów (prawnych), a nie do ich użycia, które to użycie podporządkowane mogłoby być realizowaniu określonych interesów, co można by szerzej wpisać w zjawisko instrumentalizacji prawa.

Jak wskazuje M. Zirk-Sadowski:

europańska tradycja hermeneutyczna odsłania (...) nowy typ relacji pomiędzy prawem a kulturą, w którym prawo nie jest ujmowane jako obiekt radykalnie oddzielony od prawnika jako poznającego podmiotu, ale w której jednocześnie znaczenia składające się na prawo nie stają się czysto subiektywnymi przeżyciami prawnika⁶.

Cytat ten doskonale koresponduje z przytoczonymi już w artykule uwagami U. Eco. Wydaje się zatem, że hermeneutyka przekracza granicę pomiędzy obiektywnym znaczeniem immanentnie zawartym w tekście a interpretacyjnym subiektywizmem uzależnionym wyłącznie od decyzji interpretacyjnych podejmowanych przez poszczególnych interpretatorów tekstu.

Zasadniczą różnicę pomiędzy poziomem obiektywnym a subiektywnym interpretacji dostrzegł również M. Zieliński. Wskazuje on, że poprzez

interpretację w sensie subiektywnym jakiegoś wyrażenia W można by nazwać czynność myślową polegającą na zastąpieniu (co najmniej w myślach) – przy pomocy przyjętych przez podmiot P reguł zastosowania R – wyrażenia W, wyrażeniem Z, uznanym przez podmiot P za wyrażenie równoznaczne z wyrażeniem W (...)⁷.

Należy podkreślić, że na poziomie interpretacji subiektywnej należy mówić o regułach interpretacyjnych przyjętych przez konkretny podmiot dokonujący interpretacji – nie trzeba dodawać, że inny konkretny podmiot dokonujący interpretacji może przyjąć odmienne reguły interpretacyjne, co doprowadzi do innych wyników interpretacji nawet tego samego tekstu. Za to przez interpretację obiektywną M. Zieliński rozumie „(...) czynność myślową, która w końcowym rezultacie polega na zastąpieniu przy pomocy reguł R wyrażenia W wyrażeniem Z, równoznacznym z W (na gruncie reguł R), a będącym wyrażeniem jednoznacznym na gruncie reguł językowych pozakontekstowych języka powszechnego (...)”⁸. Poziom wykładni obiektywnej niezależny jest więc od decyzji interpretacyjnych konkretnych interpretatorów, lecz „interpretacja w sensie obiektywnym stanowi wzorzec dla interpretacji w sensie subiektywnym (...)”⁹.

⁵ U. Eco, *Lector in fabula*, Warszawa 1994, s. 261.

⁶ M. Zirk-Sadowski, *Prawo...*, s. 57.

⁷ M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, s. 26.

⁸ M. Zieliński, *Interpretacja...*, s. 26.

⁹ M. Zieliński, *Interpretacja...*, s. 27.

Funkcja modelu wykładni w sensie obiektywnym jest zatem dwojaka. Z jednej strony pozwala skontrolować przebieg każdego pojedynczego aktu wykładni dokonywanego przez konkretnego interpretatora, a z drugiej – umożliwia porównanie i skonfrontowanie różnych pojedynczych aktów interpretacji i, co więcej wskazuje, który z tych aktów interpretacji przeprowadzony został w sposób poprawny, a który w sposób niepoprawny. Model wykładni w sensie obiektywnym daje więc kryteria umożliwiające ocenę dokonanej interpretacji jako poprawnej albo błędnej (poprzez zgodność przebiegu interpretacji z regułami modelu obiektywnego – bądź też niezgodność). Jak wskazuje Artur Kotowski: „znajomość przez wszystkich interpretatorów modelu ogólnego [obiektywnego – dop. J.J.] musi doprowadzić do powszechnej (...) zgodności subiektywnych procesów interpretacyjnych”¹⁰. Należy jednak zauważyć, że sam M. Zieliński pisze, iż wykładnia w sensie obiektywnym ma się stać *wzorcem* dla wykładni w sensie subiektywnym. Rozwijany przez niego obiektywny model wykładni derywacyjnej należy więc traktować jako próbę ujednoczenia wyników wykładni subiektywnej.

Wydaje się natomiast, że przynajmniej jedno z założeń opisanych w tekście *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego* dotyczących modelu wykładni derywacyjnej (poziom obiektywny) jest niemożliwe do pełnego zrealizowania w praktyce (na poziomie subiektywnym), co oznacza, że tę wersję derywacyjnej teorii wykładni prawa należy traktować jako koncepcję modelową, którą interpretator powinien się posługiwać mając jednak w świadomości niemożność jej pełnego zrealizowania. Tym założeniem niemożliwym do spełnienia jest postulowany w ramach tej wersji teorii derywacyjnej wymóg całkowitej jednoznaczności rekonstruowanej normy prawnej¹¹ – pogłębiona analiza tego problemu wykracza jednak poza ramy tego artykułu. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że sam M. Zieliński bardzo mocno zrewidował pogląd co do wymogu całkowitej jednoznaczności rekonstruowanej normy prawnej. Wszak w późniejszych wydaniach tekstu *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki* pisze on o „dostatecznej jednoznaczności”¹² – tym samym opisany w przypisie 11 zarzut sformułowany przez Tomasza Gizberta-Studnickiego oraz Krzysztofa Pleszkę traci na aktualności.

3. Językowość rozumienia

W hermeneutycznym sposobie myślenia o rozumieniu, problem językowości można rozpatrywać tak naprawdę na dwóch poziomach: 1) jako metodę językową wykładni (poziom interpretacji) oraz 2) jako formę bycia (poziom egzystencjalno-ontologiczny). Jeżeli chodzi o powiązanie pierwszego wskazanego poziomu z derywacyjnym modelem wykładni prawa, to temat ten gruntownie i wyczerpująco został już omówiony

¹⁰ A. Kotowski, *Wykładnia orientacyjna*, Warszawa 2018, s. 373.

¹¹ Wprost pisze o tym M. Zieliński, gdy stwierdza, że: „dla zapewnienia jednoznaczności pozakontekstowej wyrażeni złożonych języka powszechnego warto wydzielić w jego ramach język jednoznacznie scharakteryzowany i starać się budować wyrażenia złożone tylko z jego wyrażeni prostych”. Zob. M. Zieliński, *Interpretacja...*, s. 13. Tomasz Gizbert-Studnicki i Krzysztof Pleszka, omawiając tę część koncepcji derywacyjnej, słusznie nawiązują do dorobku semantyki językoznawczej i postulowanej w niej konstrukcji tzw. języka opisu semantycznego. Język ten to fragment języka etnicznego, który charakteryzuje się całkowitą jednoznacznością. Jak wskazują autorzy cytowanego artykułu, koncepcja ta ma charakter postulatywny i udało się skonstruować język opisu semantycznego wyłącznie dla bardzo wąskich fragmentów języka etnicznego – niewystarczających z perspektywy stosowania prawa. Zob. T. Gizbert-Studnicki, K. Pleszka, *Dwa ujęcia wykładni prawa. Próba konfrontacji*, w: T. Gizbert-Studnicki, K. Pleszka, *Pisma wybrane. Prawo. Język, normy, rozumowania*, Warszawa 2019, s. 223.

¹² M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, wyd. 7, Warszawa 2017, s. 302.

w literaturze przedmiotu¹³. Rozumienie prawa bez wątplenia realizuje się w języku, czy szerzej mówiąc, poprzez teksty prawne. To właśnie teksty prawne są jednym z elementów¹⁴, które prawo współtworzą. Teksty te są napisane, co oczywiste, w języku. Sam zamysł derywacyjnej koncepcji wykładni prawa osadza się na próbie rozpoznania rzeczywistych cech tekstu prawnego – takich jak np. zakodowanie norm w przepisach prawnych w postaci rozczłonkowania syntaktycznego czy rozczłonkowania treściowego. Wspomniana językowość rozumienia (z poziomu interpretacji) na gruncie tego modelu interpretacji przybiera postać językowych dyrektyw interpretacyjnych, które stanowią jedną z metod ujednolicenia znaczenia wyrażenia normokształtnego. Zgadzam się z Jerzym Leszczyńskim, że zasadę *omnia sunt interpretanda* należy traktować jako normę praktyczną wykładni, a nie jako tezę hermeneutycznej filozofii rozumienia, gdyż na tym poziomie okazuje się ona niewystarczająca¹⁵. W związku z tym zasady tej ani w jej wymiarze praktycznym, ani w wymiarze filozofii znaczenia nie ujmuję jako elementu zbliżającego derywacyjny model wykładni prawa do filozofii hermeneutycznej. Nadal jednak istotny dla hermeneutycznego myślenia pozostaje wymiar egzystencjalno-ontologiczny tej zasady.

Za kluczową w tym kontekście uznaję uwagę J. Stelmacha, który wskazuje, że „rozumienie przestaje być w pewnym momencie swojego rozwoju wyłącznie metodą językowej wykładni (...). Staje się natomiast rozumienie formą bycia – bytu, który tę zdolność posiada, czyli konkretnego historycznego człowieka”¹⁶. Jerzy Stelmach wskazuje, że wszelkie rozumienie realizuje się w języku, co ma jednak swoje dość daleko idące implikacje. Zgodnie z derywacyjnym modelem wykładni prawa trzeba przyjąć, że język tekstu prawnego ma charakter symboliczny – w znaczeniu, jakie temu określeniu przypisywał Paul Ricœur. Rzecz jasna teza o symboliczności języka tekstu prawnego w modelu derywacyjnym zawarta jest *implicite*. Za P. Ricœur'em przyjmuję, że dana struktura znaczeniowa jest symboliczna, gdy jej sens pierwotny i bezpośredni wyznacza sens wtórny i przenośny, który nie może być inaczej ujęty niż poprzez ten pierwszy¹⁷. Na poziomie tekstu prawnego według modelu derywacyjnego poziom przepisów prawnych (bezpośredni) wyznacza sens norm prawnych (poziom wtórny). Istotą symbolu jest to, że w jego ramach można wyróżnić wiele sensów – obowiązkiem prawnika jest ujednoznacznienie tej wielości sensów i skonstruowanie jednoznacznej normy – jednak nie zmienia to faktu, że sam charakter tekstów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia jest wieloznaczny i symboliczny. Z perspektywy prawnika teksty te są nie tylko podstawą rozstrzygnięcia, lecz stanowią również swego rodzaju intelektualne otoczenie prawnika, który na co dzień z takimi tekstami pracuje i kształtują w jakimś zakresie jego postrzeganie świata oraz sytuację egzystencjalną. W podobnym kontekście komentują także zasadę *omnia sunt interpretanda* M. Zieliński i M. Zirk-Sadowski – „(...) zasada ta na poziomie filozoficznym uświadamia prawnikowi również jego specyficzną sytuację egzystencjalną, a nie jest tylko praktyczną wskazówką interpretacyjną”¹⁸. Zarówno więc

¹³ Mam na myśli przede wszystkim publikację A. Choduń, *Aspekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Szczecin 2018.

¹⁴ Celowo piszę, że teksty prawne są tylko jednym z elementów współtworzących prawo. Jak przekonująco wskazują Paweł Jabłoński i Przemysław Kaczmarek, obok tekstów prawnych elementami wyznaczającymi topografię władzy prawniczej są również kultura polityczno-prawna, kultura prawnicza oraz indywidualne wyczucie aksjologiczne. Zob. P. Jabłoński, P. Kaczmarek, *Granice władzy prawniczej w perspektywie polskiej tradycji socjologicznej*, Kraków 2017, s. 11–27.

¹⁵ J. Leszczyński, *O pewnych aporiach normatywnej teorii wykładni prawa*, „Principia” 2015/61–62, s. 45–49.

¹⁶ J. Stelmach, *Współczesna filozofia...*, s. 75.

¹⁷ P. Ricœur, *Egzystencja i hermeneutyka – rozprawy o metodzie*, Warszawa 1985, s. 192.

¹⁸ M. Zieliński, M. Zirk-Sadowski, *Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011/2, s. 110.

na gruncie hermeneutyki, jak i derywacyjnego modelu wykładni interpretator (prawnik) po pierwsze, porusza się w świecie wielości znaczeń bez możliwości oparcia się na znaczeniu immanentnie zawartym w wyrażeniu, a po drugie, musi podjąć wysiłek i odpowiedzialność ujednolicenia tego znaczenia – opierając się na konstruowaniu tego znaczenia, a nie na próbie jego odkrycia.

4. Historyczność rozumienia

W kontekście modelu wykładni derywacyjnej warto się też zastanowić nad sposobem, w jaki namysł hermeneutyczny ujmuje historyczność kultury. Precyzując ten problem można stwierdzić, że chodzi o kwestię tego, na ile interpretacja danego obiektu kulturowego (np. tekstu prawnego, ale także dzieła sztuki) odnosi się do pierwotnego rozumienia tego obiektu, a na ile – do jego rozumienia „zaktualizowanego” i zapośredniczonego przez jego terażniejsze odczytanie. Idąc tropem wskazanym przez Hansa-Georga Gadamera można wyróżnić dwie skrajne możliwości rozwiązania tak postawionego problemu¹⁹ – oznaczyć je można pojęciami rekonstrukcji i integracji. Postawę rekonstrukcyjną prezentował w swoich pismach Friedrich Schleiermacher, a integracyjną – Georg Wilhelm Friedrich Hegel.

Dla F. Schleiermachera celem rozumienia danego obiektu kulturowego jest odtworzenie jego pierwotnego przeznaczenia. Dla tak pojmowanego rozumienia niezbędne jest poznanie pierwotnego kontekstu, w którym ten obiekt się znajdował. Friedrich Schleiermacher pisze o tym wprost, gdy stwierdza, że: „(...) dzieło sztuki [rozumiane jako obiekt kulturowy tak jak tekst prawny – dop. J.J.], wyrwane ze swego **pierwotnego** [wszystkie pogrubienia – J.J.] kontekstu, jeśli kontekst ten nie przetrwa w dziejach, traci na znaczeniu”²⁰. Taki obiekt kulturowy ma więc swoje znaczenie tylko w świecie, do którego przynależał – tylko rekonstrukcja kontekstu, w którym obiekt kulturowy powstał pozwala na odtworzenie jego znaczenia. Wynika z tego, że niemożność zrekonstruowania kontekstu (np. ze względu na brak źródeł umożliwiających przeprowadzenie takiej rekonstrukcji), w którym dany obiekt kulturowy był pierwotnie zanurzony powoduje, że obiekt taki traci jakiegokolwiek znaczenie – wszak dla F. Schleiermachera niedopuszczalne jest odczytanie znaczenia obiektu kulturowego przez jego kontekst aktualny. Według niego w procesie interpretacji dozwolone byłoby wykorzystanie wyłącznie środków historycznej rekonstrukcji takich jak np. odtworzenie intencji twórcy danego obiektu kulturowego.

Zgoła odmienny pogląd prezentuje w tej kwestii w swoich pismach G.W.F. Hegel. W pełen metafor sposób krytykuje on podejście rekonstrukcyjne²¹ i opowiada się po stronie podejścia konstrukcyjnego. Myśl G.W.F. Hegla w tym zakresie podsumowuje H.-G. Gadamer, gdy stwierdza, że: „(...) istota ducha dziejowego nie polega na restytucji przeszłości [jak u F. Schleiermachera – dop. J.J.], ale na myślącym zapośredniczeniu przeszłego i terażniejszego życia”²². Owo cytowane zapośredniczenie G.W.F. Hegel sytuowałby na poziomie najwyższej postaci ducha obiektywnego – czyli filozofii. Filozof niemiecki nie tyle więc odrzuca postulowany przez F. Schleiermachera

¹⁹ H.-G. Gadamer, *Rekonstrukcja i integracja jako zadania hermeneutyczne*, w: H. Orłowski (oprac.), *Współczesna myśl literaturoznawcza w Republice Federalnej Niemiec. Antologia*, Warszawa 1986, s. 20.

²⁰ Za: H.-G. Gadamer, *Rekonstrukcja...*, s. 20.

²¹ Zob. G.W.F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, t. 2, Warszawa 1965, s. 359.

²² H.-G. Gadamer, *Rekonstrukcja...*, s. 23.

powrót do pierwotnego znaczenia, ile raczej wskazuje na potrzebę zespolenia w jednym akcie rozumienia przeszłości i teraźniejszości.

Wydaje się, że derywacyjny model wykładni prawa można uznać za opowiadający się po stronie perspektywy zarysowanej w tym kontekście przez G.W.F. Hegla. Trzeba zauważyć, że na podstawie modelu derywacyjnego można dokonać rozróżnienia między samą zmianą tekstów prawnych wynikającą z procedury legislacyjnej a zmianą znaczenia słów zawartych w niezmiennym w procedurze legislacyjnej akcie prawnym. O swoistości zmienności tekstów prawnych pisze *explicite* sam M. Zieliński²³ – aspekt ten wydaje się jednak w tym kontekście mniej istotny niż sposób uwzględnienia przez wykładnię derywacyjną zmienności w czasie znaczenia słów tworzących dany akt prawny. Pisząc o aspektach granic wykładni prawa, Agnieszka Choduń oraz Maciej Zieliński wskazują m.in. na tzw. zakresowe granice tej wykładni – zgodnie z tym rodzajem granic dyrektywy językowe tworzą zbiór „możliwych” znaczeń, z których za pomocą pozajęzykowych dyrektyw interpretacyjnych zostanie dokonany wybór jednego jedyne go znaczenia, które jest finalnym efektem procesu wykładni prawa²⁴. Z drugiej jednak strony jak wskazują sami autorzy w wyjątkowych okolicznościach²⁵ możliwe jest przełamanie rezultatów zastosowania językowych dyrektyw interpretacyjnych i odwołania się wyłącznie do znaczenia wskazanego przez dyrektywy funkcjonalne – w takiej sytuacji brane pod uwagę jest wyłącznie znaczenie uzyskane za pomocą dyrektyw funkcjonalnych. W ramach tego etapu wykładni można wskazać nawiązania do dyrektyw funkcjonalnych intelektualnych oraz do dyrektyw funkcjonalnych aksjologicznych (odpowiednio reguła 27 oraz reguła 30 percepcyjnej fazy wykładni). Dyrektywy intelektualne nawiązują do założeń o wiedzy merytorycznej z danej dziedziny przypisywanej prawodawcy, a aksjologiczne – do wartości akceptowanych społecznie i przypisywanych prawodawcy. Oba z wymienionych typów dyrektyw funkcjonalnych zrelatywizowane zostają jednak w jakimś zakresie do określonego czasu. Na poziomie dyrektyw intelektualnych owo zrelatywizowanie jest wyrażone wprost, gdyż zgodnie ze wskazówką 32 percepcyjnej fazy wykładni rekonstrukcji założonej wiedzy prawodawcy dokonać należy „(...) kierując się dążeniem do pozyskania wiedzy naukowej na najwyższym **aktualnie** poziomie”. Samo zastosowanie przez M. Zielińskiego słowa „aktualnie” jasno wskazuje, że autor ten ma świadomość, iż wiedza przypisywana prawodawcy wraz z rozwojem nauki może ulegać zasadniczym zmianom, co bezsprzecznie może wpłynąć na rezultat zastosowania tego rodzaju dyrektyw funkcjonalnych. Co więcej, choć M. Zieliński o tym wprost nie pisze, to wydaje się, że analogiczne uwagi można odnieść do dyrektyw aksjologicznych. Bowiernie społecznie akceptowane wartości (przypisywane prawodawcy) również ulegają zmianie, co może spowodować odmienny finał procesu wykładni. Wydaje się więc, że przez zastosowanie dyrektyw funkcjonalnych derywacyjny model wykładni prawa należy uznawać za model opowiadający się po stronie aktualizacji znaczenia w czasie, a nie przyjmowania jednego, stałego i niezmiennego znaczenia danego terminu. Derywacyjnej koncepcji wykładni prawa bliżej więc do opisywanej wizji hermeneutyki w ujęciu G.W.F. Hegla niż do F. Schleiermachera.

²³ M. Zieliński, *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006/3, s. 96 i n.

²⁴ A. Choduń, M. Zieliński, *Aspekty granic wykładni prawa*, w: W. Miemiec (red.), *Księga jubileuszowa profesora Ryszarda Mastalskiego: stanowienie i stosowanie prawa podatkowego*, Wrocław 2009, s. 91.

²⁵ Przełamanie znaczenia, na które wskazuje zastosowanie dyrektyw językowych, możliwe jest wtedy, gdy „(...) znaczenie językowe w radykalny sposób burzy założenia o wartościach przypisywanych prawodawcy (...)”. Zob. A. Choduń, M. Zieliński, *Aspekty granic...*, s. 93.

5. Kolistość (cyrkularność) rozumienia

Problem kolistości rozumienia związany jest z konstrukcją koła hermeneutycznego. Tak jak hermeneutyka prawnicza w dużej mierze ukształtowana jest przez ogólną hermeneutykę humanistyczną, tak samo problem kolistości (cyrkularności) rozumienia prawniczego nawiązuje do tego samego zagadnienia rozpatrywanego na gruncie ogólnej hermeneutyki humanistycznej. Jak się wydaje, na potrzeby ogólnej hermeneutyki humanistycznej konstrukcję koła hermeneutycznego można rozpatrywać w co najmniej dwóch wymiarach: 1) metodologiczno-interpretacyjnym oraz 2) ontologiczno-egzystencjalnym. Jeżeli chodzi o pierwszy z nich, to jak wskazuje M. Zirk-Sadowski, to F. Schleiermacher „(...) ujawnił centralną trudność wszelkiej interpretacji – koło hermeneutyczne”²⁶. Najogólniej rzecz ujmując, konstrukcja ta opiera się na założeniu, że na podstawie pojedynczych słów oraz ich zestawień ustala się znaczenie całości tekstu, a z drugiej strony – rozumienie poszczególnych fragmentów tekstu zakłada w jakimś przynajmniej stopniu rozumienie całości tekstu. Wymiar ontologiczno-egzystencjalny najpełniej ukazuje się w teorii Martina Heideggera, według którego „w każdym rozumieniu świata współrozumiana jest egzystencja i na odwrót”²⁷. Rozumienie staje się *modus* bycia *Dasein*, określając tym samym ontologiczną i egzystencjalną sytuację jednostki w świecie. W dalszej części artykułu skupiam się jednak na wymiarze metodologiczno-ontologicznym, gdyż to właśnie na tym poziomie można dostrzec pewien zasadniczy element koncepcji derywacyjnej o charakterze hermeneutycznym.

Wydaje się jednak, że wzmiankowana powyżej kolistość rozumienia w podstawowym ujęciu koła hermeneutycznego mogłaby być obarczona błędem tautologiczności, gdyż kolistość ruchu oznaczałaby zawsze powrót do punktu wyjścia procesu rozumienia²⁸. O wiele zasadniejsze jest mówienie o „cyrkularności” czy „spiralności” rozumienia. W tego typu koncepcji rozumienia chodzi jednak raczej o wznoszenie się na wyższy poziom, który przy pierwszym zapoznaniu z tekstem pozostawał nieuchwytny. Wydaje się, że o tym właśnie pisze Karl Larenz, gdy wskazuje, że: „(...) proces rozumienia przebiega nie w liniowym porządku, jak na przykład matematyczny dowód lub logiczne rozumowanie, lecz jest to zespół zmieniających się kroków (środków) mających na celu wielostronne wyjaśnienie różnych powiązanych ze sobą elementów (...)”²⁹. Do hermeneutycznej koncepcji spiralności rozumienia nawiązują – moim zdaniem – dwa istotne elementy derywacyjnej teorii wykładni: 1) rozróżnienie przepisu prawnego od normy prawnej oraz 2) uwzględnienie wykładni funkcjonalnej jako każdorazowego etapu wykładni, a nie jako osobnego typu wykładni.

Choć według samego M. Zielińskiego rozróżnienia między przepisem prawnym a normą prawną nie należy traktować jako głównego założenia derywacyjnego modelu wykładni³⁰, to widać w tej przyjętej dystynkcji pewien rys myślenia hermeneutycznego.

²⁶ M. Zirk-Sadowski, *Prawo...*, s. 51.

²⁷ M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa 2010, s. 195.

²⁸ Zob. krytyczne uwagi wobec konstrukcji koła hermeneutycznego poczynione przez Pétera Szondię w: P. Szondi, *Wprowadzenie do hermeneutyki literackiej*, w: H. Orłowski (oprac.), *Współczesna myśl...*, s. 24–35.

²⁹ K. Larenz, *Methodenlehre der Rechtswissenschaft*, wyd. 5, Berlin 1983, s. 184, przypis 15, za: J. Stelmach, *Współczesna filozofia...*, s. 81.

³⁰ Według M. Zielińskiego podstawowym elementem derywacyjnego modelu wykładni jest metodologiczne założenie dotyczące kryterium źródeł ukształtowania tej teorii. W przeciwieństwie do wykładni klaryfikacyjnej, model wykładni derywacyjnej nie jest wyznaczany przez faktyczne zachowania określonych podmiotów stosujących prawo, lecz przez określone cechy tekstów prawnych, które niejako wymuszają przyjęcie takiego, a nie innego modelu wykładni. Zob. M. Zieliński, *Derywacyjna koncepcja...*, s. 95.

Rozróżnienie to, pierwotnie zaproponowane przez Zygmunta Ziemińskiego³¹, zakłada, że przepis prawny to zdanie w sensie gramatycznym, zwykle w jakiejś formie wyróżnione graficznie w tekście prawnym, a normą prawną jest ustanowiona przez organ władzy publicznej norma, która w sposób jednoznaczny nakazuje (zakazuje) określonemu podmiotowi, by w określonej sytuacji zachował się w dany sposób. Za adekwatne w tym kontekście należy uznać stwierdzenie, że: „akty normatywne i przepisy prawne nie są prawem; prawo jest odtwarzane z przepisów w procesie wykładni”³². Prawo nie jest nam więc dane, lecz jest przez podmioty chcące prawo zastosować dopiero uzyskiwane. Choć w tekście prawnym mamy do czynienia na gruncie modelu derywacyjnego z wypowiedziami deskryptywnymi, to odczytywać te wypowiedzi można jednak na dwóch poziomach: zarówno deskryptywnym, jak i normatywnym. Jak pisze A. Choduń „wypowiedzi deskryptywne odczytane na poziomie deskryptywnym [poziom przepisów prawnych – dop. J.J.] oraz wypowiedzi deskryptywne odczytane na poziomie normatywnym [poziom norm prawnych – dop. J.J.] mają różną treść”³³. Poziom tych norm przy pierwszym zapoznaniu z tekstem pozostaje nieuchwytny, gdyż dopiero po dokonaniu operacji myślowej jaką jest proces interpretacji wznieść się możemy z poziomu przepisów na poziom norm. Schemat ten odpowiada więc postulowanej przez hermeneutykę spiralności rozumienia, według której w procesie rozumienia stopniowo odkrywamy coraz to inne warstwy tekstu, nie wpadając tym samym w potencjalną tautologię koła hermeneutycznego.

Prawniczy sens konstrukcji koła hermeneutycznego (spiralności rozumienia) można również odnaleźć na gruncie konieczności wykorzystania w derywacyjnym modelu wykładni dyrektyw wykładni – funkcjonalnej i systemowej. Za szczególnie istotną w tym kontekście należy uznać wykładnię celowościową. Można przyjąć, że to właśnie na poziomie wykładni teleologicznej dochodzi do postulowanej przez hermeneutykę konfrontacji części do całości i całości do części – choć w tym przypadku należy raczej mówić o zestawieniu tego, co ogólne z tym, co konkretne. Poziom ogólny to cel konkretnej ustawy (wykładnia teleologiczna), także kontekst społeczny (ogólniejszy poziom wykładni funkcjonalnej). Poziom konkretny to natomiast przepis, który należy zinterpretować w odwołaniu właśnie do tych aspektów funkcjonalnych (ogólniejszych). Ścisły związek interpretacji tekstu prawnego z dyrektywami systemowymi czy funkcjonalnymi wyraźnie widoczny jest na gruncie koncepcji derywacyjnej. Te dwie grupy dyrektyw mają w ramach tego typu wykładni swój szczególny³⁴ status – nie są one odrębnymi typami wykładni, lecz etapami jednego jej procesu. Wynika z tego, że niemożliwe jest przeprowadzenie pełnej wykładni według modelu derywacyjnego bez odwołania do dyrektyw funkcjonalnych (i zazwyczaj również systemowych). Maciej Zieliński wskazuje, że kolejne dyrektywy interpretacyjne (językowe, systemowe oraz funkcjonalne) nie są ujmowane równolegle, lecz sekwencyjnie³⁵ – w pierwszej kolejności należy stosować dyrektywę językowe, potem

³¹ Z. Ziemiński, *Przepis prawny a norma prawna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1960/1, s. 105–122.

³² S. Czepita, S. Wronkowska, M. Zieliński, *Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej w teorii prawa*, „Państwo i Prawo” 2013/2, s. 10.

³³ A. Choduń, *Koncepcja wykładni prawa Macieja Zielińskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2016/4, s. 58.

³⁴ Należy jednak podkreślić, że ujęcie dyrektyw systemowych i funkcjonalnych jako etapów wykładni, a nie odrębnych jej rodzajów nie jest pierwszą tego typu próbą w polskiej teorii wykładni. Bowiem już Eugeniusz Waśkowski wskazywał na stadialność kolejno wykładni językowej oraz realnej. Zob. E. Waśkowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego*, Warszawa 1936, s. 20 i n.

³⁵ M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, wyd. 5, s. 292.

systemowe³⁶, a na końcu funkcjonalne. Najważniejsza w kontekście hermeneutycznego rozumienia tego, co konkretne przez to, co ogólne (i odwrotnie) jest zasada 8 z poziomu dyrektyw percepcyjnej fazy wykładni. Zgodnie z nią „jeśli dany zwrot jest językowo jednoznaczny, należy mimo wszystko przeprowadzić procedury interpretacyjne wedle dyrektyw funkcjonalnych”³⁷. Nawet jednoznaczność osiągnięta w wyniku zastosowania dyrektyw językowych nie pozwala interpretatorowi na pominięcie wykorzystania dyrektyw pozajęzykowych³⁸. Rozumienie nie jest więc na gruncie koncepcji derywacyjnej uchwyceniem immanentnie zawartego znaczenia (jak zakładałaby bezpośredniość rozumienia, np. w ujęciu klaryfikacyjnym), lecz raczej procesem konstruowania tego znaczenia przy użyciu określonego rodzaju dyrektyw. Konstruowanie tego znaczenia nie przybiera jednak w żadnym razie formy „interpretacyjnego anarchizmu”, lecz jest ściśle unormowane przez zbiór szczegółowo opisanych dyrektyw. Wydaje się, że taki sposób ujmowania konstruowania znaczenia w koncepcji derywacyjnej odpowiada hermeneutycznemu postulatowi ujmowania prawa jako części kultury, która nie jest radykalnie oddzielona od podmiotu poznającego, a z drugiej strony – jako części kultury, której nie da się sprowadzić w żadnej mierze do subiektywnego odczucia interpretatora.

6. Problem przedrozumienia

Na samym wstępie tego etapu rozważań należy zauważyć, że samo przedrozumienie może przyjąć co najmniej dwojaką formę: 1) intuicji co do słusznego rozstrzygnięcia lub 2) wstępnego, „bezpośredniego” rozumienia danego tekstu prawnego. Jeżeli chodzi o pierwszy ze wskazanych punktów, to takiego rodzaju myślenia można się dopatrzeć w koncepcji wspomnianego już K. Larenza, gdy ten stwierdza, że interpretator „buduje sobie wyobrażenie o sprawiedliwym rozstrzygnięciu w konfrontacji z danym przypadkiem i to jeszcze zanim przeprowadzi wykładnię zgodnie ze zwyczajowo przyjętymi metodami”³⁹. Najpełniejsze swoje urzeczywistnienie ta forma przedrozumienia znalazła być może w koncepcji *hunch* postulowanej przez Josepha Chappella Hutchesona. Owo *hunch* można zdefiniować jako intuicyjne i pozarozumowe uchwycenie istoty prawa i wybór określonego rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie. Słusznie jednak zauważa Benjamin Cardozo, że: „koncepcja ta stanowi świetny opis jednego z etapów prawniczej sztuki myślenia, ale jako rekapitulacja całości procesu sądowego jest jednostronna i myląca”⁴⁰. Wspomniana uwaga K. Larenza oraz koncepcja J.-Ch. Hutchesona odwołują się jednak nie tyle do samego procesu rozumienia tekstu, ile raczej już do finalnego wydania określonej decyzji opartego nie tyle na samym tekście, sposobie jego rozumienia i interpretacji, ile raczej na intuicji podmiotu stosującego prawo.

³⁶ Choć jak wskazuje reguła 26 z poziomu dyrektyw percepcyjnej fazy wykładni: „równoległe do zastosowania dyrektyw systemowych należy zastosować dyrektywy funkcjonalne; równoległość przejawia się w tym, że choć dyrektywy funkcjonalne wskazane są chronologicznie później, to jednak walor ich mocy jest taki, iż wespół z systemowymi współwyznaczają sens interpretowanego zwrotu wieloznacznego (...)”. Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, wyd. 5, s. 339. Równoległość odnosi się więc do oceny wartości rezultatów, które przyniosło zastosowanie dyrektyw systemowych oraz funkcjonalnych, natomiast nie odnosi się do równoległości chronologicznej. O chronologicznym pierwszeństwie zastosowania dyrektyw systemowych przed funkcjonalnymi w dużej mierze decyduje określona tradycja interpretacyjna – zob. reguła 20 z poziomu dyrektyw percepcyjnej fazy wykładni, M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, wyd. 5, s. 337.

³⁷ M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, wyd. 5, s. 342.

³⁸ W takim przypadku jednak stosuje się wyłącznie dyrektywy funkcjonalne, a nie systemowe (zob. drugą część zasady 8 z poziomu dyrektyw fazy percepcyjnej), M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, wyd. 5, s. 342.

³⁹ Za: J. Stelmach, *Współczesna filozofia...*, s. 84.

⁴⁰ Za: W. Lang, J. Wróblewski, *Współczesna filozofia i teoria prawa w USA*, Warszawa 1986, s. 198.

Dla refleksji nad derywacyjnym modelem wykładni prawa i jego związkami z myśleniem hermeneutycznym za istotniejszy uznaję jednak drugi sposób ujmowania przedrozumienia – jako wstępnego rozumienia tekstu. Aspektu tego nie da się moim zdaniem omówić bez nawiązania do koncepcji przedsądów H.-G. Gadamera. Wydaje się, że poglądy H.-G. Gadamera w tej kwestii pozostają w sprzeczności z tezą J. Stelmacha, według której „przedsąd (...) stoi na przeszkodzie właściwemu rozumieniu”⁴¹. Bowiernie według H.-G. Gadamera przedsądy w procesie rozumienia mogą również nieść swój komponent pozytywny. Stwierdza on wyraźnie, że:

naprawdę nie ma nic takiego, co by stało czarno na białym, ponieważ wszystko, co jest powiedziane i zawarte w tekście, obciążone jest antycypacjami. W sensie pozytywnym znaczy to, że zrozumiane może być w ogóle tylko to, co jest obciążone antycypacjami – nie zrozumiemy nigdy tego, co mamy do zrozumienia, jeśli będziemy gapili się na to jak na coś niezrozumiałego⁴².

Według H.-G. Gadamera przedsądy konstytuują więc proces rozumienia, który zawsze ma charakter „uprzedzeniowy” – punktem wyjścia tego procesu rozumienia jest uwzględnienie własnych pojęć wyjściowych interpretatora. Jak wskazują we wspólnym artykule M. Zieliński oraz M. Zirk-Sadowski „*przedpojęcia i przedsądy*” wnoszone do interpretacji są niemożliwe do usunięcia, a więc nie istnieją ahistoryczne znaczenia pojęć rozstrzygające o właściwym ich sensie (...)”⁴³.

Wydaje się zatem, że derywacyjny model wykładni prawa oraz hermeneutyczne myślenie o uzyskiwaniu znaczenia znajdują w tym zakresie pewien punkt wspólny. Tą płaszczyzną porozumienia okazałaby się krytyka ujmowania znaczenia jako czegoś immanentnego wyrażeniom językowym. W przypadku modelu derywacyjnego najpełniej manifestowałoby się to odrzuceniem oraz krytyką opisywanej przez Jerzego Wróblewskiego zasady *clara non sunt interpretanda*. W związku z tym, że krytyka tej zasady jest w polskiej literaturze przedmiotu dobrze znana⁴⁴, to w tym miejscu zamiast jej eksplikację podejmują inne zagadnienie bezpośrednio związane z tym tematem. Należy bowiem wskazać, że odrzucenie zasady *clara non sunt interpretanda* nie oznacza, że według M. Zielińskiego coś takiego jak rozumienie bezpośrednie, opisywane przez J. Wróblewskiego, w ogóle nie istnieje. Maciej Zieliński, pisząc o rolach spełnianych przez wykładnię wspomina o roli percepcyjnej. W jej ramach wyróżnia percepcję pierwotną (*in initio*) oraz percepcję finalną (*in fine*)⁴⁵. Percepcja pierwotna „przejawia się w jakimś takim rozumieniu danego wyrażenia, zwrotu albo wyrazu, które by można nazwać rozumieniem *prima facie* i które nazywane jest w koncepcji semantycznej rozumieniem bezpośrednim (...)”⁴⁶. Percepcja finalna natomiast „polega na kończącym proces interpretacji (zrozumienia) ostatecznym odczytaniu danego zwrotu jako posiadającego określony sens wedle określonych dyrektyw pragmatycznych wykładni”⁴⁷. Nie jest jednak tak, że zjawisko percepcji pierwotnej w ogóle

⁴¹ J. Stelmach, *Współczesna filozofia...*, s. 84.

⁴² H.-G. Gadamer, *Filozoficzne podstawy XX wieku*, w: H.-G. Gadamer, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, wybór K. Michalski, Warszawa 1979, s. 71.

⁴³ M. Zieliński, M. Zirk-Sadowski, *Klasyfikacyjność...*, s. 110.

⁴⁴ Zob. np. J. Woleński, *Logiczne problemy wykładni prawa*, Kraków 1972, s. 72–73; A. Choduń, M. Zieliński, *Aspekty granic...*, s. 85–88.

⁴⁵ M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 228.

⁴⁶ M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 228.

⁴⁷ M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 229.

nie istnieje, co przyznaje M. Zieliński, pisząc, że: „(...) **nie negując tego, że może występować jakieś intuicyjne rozumienie danego zwrotu**, odrzuca się zdecydowanie stanowisko, iż rozumienie bezpośrednie zastępuje wykładnię (że czyni ją zbędną)”⁴⁸. Tym zdaniem M. Zieliński stara się wykazać, że problem istnienia bądź nieistnienia bezpośredniego rozumienia leży poza zakresem zainteresowania derywacyjnej teorii wykładni, jednak już następne zdanie wskazuje, że zakłada on, iż taki rodzaj rozumienia jednak istnieje. Autor pisze wprost, że: „(...) rozumienie *prima facie* (...) **uznaje się tu za wstępny fragment wykładni** (...)”⁴⁹. Rzecz jasna, jest to tylko wstępny fragment wykładni, na którym interpretator nie może poprzestać i który tak naprawdę nie wpływa na dalszy proces jej przeprowadzania. Maciej Zieliński buduje więc na swój sposób hybrydowe ujęcie rozumienia – nie wyklucza możliwości zaistnienia rozumienia bezpośredniego (które zakłada, że znaczenie zawarte jest immanentnie w wyrażeniu językowym), jednak postuluje zignorowanie go, nawet gdyby się pojawiło, i skonstruowanie znaczenia w ramach percepcji finalnej, rzecz jasna, na podstawie odpowiednio zastosowanych dyrektyw. Może się bowiem okazać, że zasadnicza struktura procesu rozumienia opisywana przez M. Zielińskiego i H.-G. Gadamera będzie, co być może zaskakujące, zbliżona do siebie. Punktem wyjścia dla H.-G. Gadamera jest zawsze jakiś przesąd czy zbiór przesądów, które uruchamiają i w jakiś sposób warunkują dalszy proces rozumienia. Maciej Zieliński dopuszcza też, że może nastąpić taki najbardziej pierwotny etap rozumienia („rozumienie bezpośrednie”). Obie koncepcje mają również zasadnicze odrębności – bowiem tak, jak dla H.-G. Gadamera przesąd może działać pozytywnie stymulująco, tak według M. Zielińskiego wskazanie znaczenia w bezpośrednim rozumieniu należy zawsze odrzucić w taki sposób, by nie wpływało ono w żadnym zakresie na dalszy przebieg procesu interpretacji.

Dla podsumowania tej części rozważań należy jeszcze raz podkreślić, że derywacyjny model wykładni prawa jest modelem odchodzącym od koncepcji bezpośredniego rozumienia i postulującym konstruowanie znaczenia każdorazowo w toku interpretacji – M. Zieliński jedynie dostrzega, że coś takiego jak rozumienie bezpośrednie może nastąpić, choć nie może ono wpływać na kształt interpretacji. Punktem zbieżnym między hermeneutyką oraz tym modelem wykładni jest konieczność konstruowania znaczenia oraz przyjęcie możliwości zaistnienia jakiejś prestruktury rozumienia, której wyniki finalne dla modelu derywacyjnego nie mają jednak żadnego znaczenia.

7. Zakończenie

Jeszcze raz chcę podkreślić, że celem artykułu nie jest jednoznaczne przesądzenie o tym, czy derywacyjny model wykładni prawa to model o charakterze hermeneutycznym. Chciałem jedynie wskazać na pewne elementy (owych pięć punktów wyszczególnionych we wprowadzeniu), które można odnaleźć w derywacyjnym modelu wykładni, a które mają charakter hermeneutyczny. Osobnego namysłu wymaga jednak kwestia tego, czy owych pięć punktów ma charakter wystarczający dla zbudowania definicji hermeneutycznego myślenia – rozważania te przekraczałyby jednak ramy niniejszego artykułu.

⁴⁸ M. Zieliński, *Wykładnia prawa*..., s. 228.

⁴⁹ M. Zieliński, *Wykładnia prawa*..., s. 228.

Hermeneutical Elements in the Derivational Model of Legal Interpretation

Abstract: The aim of this article is to demonstrate the possibility of presenting the derivational theory of legal interpretation as a theory of a hermeneutical nature. In order to achieve this goal, I distinguish five elements that can be found both in the derivational model of legal interpretation and in the hermeneutical way of thinking. These elements are: (1) a specific way of treating discretion in interpreting cultural products; (2) the linguistic nature of understanding; (3) the historicity of understanding; (4) the circularity of understanding, and (5) the problem of pre-understanding. In the article, I try to show that the five hermeneutic elements can be found within the derivational model of legal interpretation. The aim of the article is not to unambiguously determine whether the derivational model of legal interpretation is a hermeneutical one (this would require the construction of a precise definition of hermeneutics, which I do not undertake in this article), but only to mark certain elements of this theory of interpretation which can also be found in hermeneutic thinking.

Keywords: derivational model of legal interpretation, hermeneutics, circularity of understanding, historicity of understanding, problem of pre-understanding

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Choduń, A. (2016). Koncepcja wykładni prawa Macieja Zielińskiego. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, (4), 57–67.
- Choduń, A. (2018). *Aspekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*. Rozprawy i Studia – Uniwersytet Szczeciński t. 1012. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Choduń, A., Zieliński, M. (2009). Aspekty granic wykładni prawa. In W. Miemiec (ed.), *Księga jubileuszowa profesora Ryszarda Mastalskiego: stanowienie i stosowanie prawa podatkowego* (pp. 84–95). Wrocław: Unimex.
- Czepita, S., Wronkowska, S., Zieliński, M. (2013). Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej w teorii prawa. *Państwo i Prawo*, (2), 3–16.
- Eco, U. (1994). *Lector in fabula* (P. Salwa, trans.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Gadamer, H G. (1979). Filozoficzne podstawy XX wieku (M. Łukasiewicz, trans.). In H. G. Gadamer, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane* (pp. 70–97). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Gadamer, H.G. (1986). Rekonstrukcja i integracja jako zadania hermeneutyczne (M. Łukasiewicz, trans.). In H. Orłowski (ed.), *Współczesna myśl literaturoznawcza w Republice Federalnej Niemiec. Antologia*. Warszawa: Czytelnik.
- Gizbert-Studnicki, T., Pleszka, K. (2019). Dwa ujęcia wykładni prawa. Próba konfrontacji. In T. Gizbert-Studnicki, K. Pleszka, *Pisma wybrane. Prawo. Język, normy, rozumowania* (pp. 219–227). Warszawa: Wolters Kluwer.
- Hegel, G.W.F. (1965). *Fenomenologia ducha* (vol. 2, A. Landmann, trans.). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Heidegger, M. (2010). *Bycie i czas* (B. Baran, trans.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jabłoński, P., Kaczmarek, P. (2017). *Granice władzy prawniczej w perspektywie polskiej tradycji socjologicznej*. Kraków: NOMOS.
- Kotowski, A. (2018). *Wykładnia orientacyjna*. Warszawa: Difin.
- Lang, W., Wróblewski, J. (1986). *Współczesna filozofia i teoria prawa w USA*. Warszawa: PWN.
- Leszczyński, J. (2015). O pewnych aporiach normatywnej teorii wykładni prawa. *Principia*, 61–62, 41–54.

- Ricœur, P. (1985). *Egzystencja i hermeneutyka – rozprawy o metodzie* (E. Bieńkowska, trans.). Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.
- Stelmach, J. (1999). *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szondi, P. (1986). Wprowadzenie do hermeneutyki literackiej (M. Łukasiewicz, trans.). In H. Orłowski (ed.), *Współczesna myśl literaturoznawcza w Republice Federalnej Niemiec. Antologia*. Warszawa: Czytelnik.
- Waśkowski, E. (1936). *Teoria wykładni prawa cywilnego*. Warszawa: Izba Adwokacka.
- Woleński, J. (1972). *Logiczne problemy wykładni prawa*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Zieliński, M. (1972). *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Zieliński, M. (2006). Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny*, (3), 93–102.
- Zieliński, M. (2010). *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*. Warszawa: LexisNexis.
- Zieliński, M., Zirk-Sadowski, M. (2011). Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, (2), 99–111.
- Ziemiński, Z. (1960). Przepis prawny a norma prawna. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 22(1), 105–122.
- Zirk-Sadowski, M. (1998). *Prawo a uczestniczenie w kulturze*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.